

JAN SZYMCZAK
(UNIWERSYTET ŁÓDZKI)*

Z kasztelu do obozu wojennego Konno, zbrojnie i z dobrze zaopatrzonym wozem

Streszczenie. W średniowieczu mobilizacja wojska przebiegała powoli, a jego zgromadzenie trwało kilka tygodni. Czas na przygotowanie się na wyprawę wojenną to zazwyczaj cztery tygodnie, czas na wypas koni. Wyrazem znaczenia koni bojowych i troski okazywanej ich właścicielom przez panującego jest uwzględnienie ich w edykcje cesarza Fryderyka I Barbarossy o pokoju w państwie z 1152 r. Podobny zapis znajdujemy w statutach Kazimierza Wielkiego z połowy XIV w. Tak duże zainteresowanie końmi wynikało z tego, że „koń, jak wszyscy wiedzą, jest najważniejszą częścią rycerza”.

Koń bojowy to *dextrarius*, czyli prowadzony przez giermka podczas podróży luzem po prawicy, aby wypoczęty był w każdej chwili do dyspozycji rycerza. W zależności od swoich możliwości finansowych rycerze i szlachta dosiadali zarówno dorodnych i rosłych *ambulatorów* i *inochodników*, często okrytych różną zbroją, jak i koni średniej wielkości. Natomiast podczas podróży bagaże dźwigał juczny *summarius*, rycerz zaś dosiadał krzepkiego konia *roncina*.

Rycerstwo i szlachta na drogę zakładali lekką zbroję: kolczugę, płaty lub sam napierśnik. Głowę chronił otwarty i mniej męczący kapalin. Przyłbicę jako hełm zamknięty rycerze wykorzystywali dopiero z chwilą wejścia do walki. Uzbrojenie ochronne oraz broń drzewcowa: kopie i włócznie znajdowały się na towarzyszącym im wozie. Podczas podróży tradycyjny miecz lub koncerz zastępował poręczniejszy kord, tasak lub szabla, ale przy pasie był zawsze pugińał lub sztylet.

Wraz z ogłoszeniem wyprawy powszechnej rycerz powinien wyruszyć na nią z trzykonnym wozem z żywnością na cztery tygodnie. W cenniku z 1538 r. znajdujemy cztery rodzaje wozów, ale tylko ostatni z nich to wóz specjalny dla zaciężnych (*currus stipendiariorum*). Jego całkowite wyposażenie stanowiły: kosz z wagami, orczykami, okutymi żelazem kołami i poklatem, tj. płóciennym przykryciem wozu. Taki wóz kosztował 5 florenów.

Średniowieczni podróżni zatrzymywali się na posiłek lub na nocleg zazwyczaj w karczmach lub w gospodach. Możliwi starali się korzystać zazwyczaj z gościnności klasztorów znajdujących się na ich drodze. W miastach mogli nocować w domach mieszczan za odpowiednią opłatą. Ale podczas wyprawy wojennej, a także na polowaniu, trzeba było nocować nawet w szałasie. Jednak król, dostojnicy i zamożniejsza szlachta mieszkała w namiotach. W okresie średniowiecza używano głównie dwóch rodzajów namiotów o kształcie stożkowym. Były to namioty na planie koła, o małej powierzchni i drugie obszerniejsze – o podstawie w kształcie prostokąta lub owala. Według statutu cechu krawców bydgoskich z 1533 r. na mniejszy *tentorium bellicum* potrzeba było 112 łokci (ok. 64 m) materiału. Natomiast na namiot większy potrzeba było 146 łokci (ok. 83,2 m) materiału.

* Wydział Filozoficzno-Historyczny, Instytut Historii, Katedra Historii Średniowiecznej, e-mail: jkszym@interia.pl.

Hetman Jan Tarnowski w swym *Consilium rationis bellicae* przestrzega przed pożarem w namiotach i określa miejsca ich postoju w obozie wojennym, gdzie nastąpi drugi etap życia żołnierskiego.

Słowa kluczowe: Polska, wieki XIII–XVI, rycerz w podróży, koń bojowy, wóz zaopatrzeniowy, namiot.

Raz w Bogdańcu, gdy stary Maćko, Zbyszko i Jagienka siedzieli przed bramą kasztelu, zażywając cudnej pogody i ciepła – zjawił się nagle na spienionym koniu nieznaną osobą, osadził go przed bramą, cisnął coś na kształt wieńca splecionego z łozy i wierzbiny pod nogi rycerzy – i krzyknął: »Wici! Wici!« – pomknął dalej”. Wtedy „czeladź kopnęła się w różne strony by spełnić rozkazy, które nie były trudne, gdyż wszystko z dawna było gotowe: ludzie, wozy, konie, broń, zbroje, zapasy – tylko siadać i jechać!”¹.

Ten epizod uwieczniony przez Henryka Sienkiewicza na kartach *Krzyżaków* i w wersji filmowej przez Aleksandra Forda ma niepodważalne podstawy źródłowe. W 1325 r. Jakub Wawrzyńczewic z Krzczonowa, sołtys w podkrakowskich Bogucicach, jako dzierżący ziemię na prawie rycerskim został zobowiązany, aby wraz z ogłoszeniem wyprawy powszechnej przez posłańca z wicią („per preconem, per ferale [ferulam²], wlgariter dictum Vicy”) wyruszył z trzykonnym wozem z żywnością³.

Nie zatrzymując się nad problemem wici jako oddzielnym zagadnieniem⁴, należy przypomnieć, że mobilizacja wojska w średniowieczu przebiegała powoli, a jego zgromadzenie trwało kilka tygodni. Na mocy układu z 15 czerwca 1260 r. w Troszynie Krzyżacy zobowiązali się zawiadomić księcia mazowieckiego Siemowita I lub jego wojewodę o organizowanej wyprawie, aby był czas na przygotowanie się do niej, zwłaszcza wypasu koni⁵. W krótszym czasie można było zebrać mniejsze siły, toteż w sytuacji konieczności podjęcia natychmiastowej akcji władca miał do swej dyspozycji tylko swój oddział nadworny, wsparty ewentualnie

¹ H. Sienkiewicz, *Krzyżacy*, t. II, Kraków 2016, s. 363.

² Ferula = żarnowiec, wić, witka.

³ *Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej św. Wacława*, wyd. F. Piekosiński, cz. 1, Kraków 1874, nr 134; *vide*: F. Piekosiński, *Rycerstwo polskie wieków średnich. Rycerstwo małopolskie w dobie Piastowskiej 1200–1366*, Kraków 1901, s. 294; T. Jurek, *Pismo w życiu społecznym Polski późnego średniowiecza*, [w:] *Historia społeczna późnego średniowiecza. Nowe badania*, red. S. Gawlas przy współudziale M.T. Szczepańskiego, Warszawa 2011, s. 207–208, przyp. 29.

⁴ *Vide*: K. Ginter, *Udział szlachty polskiej w pospolitym ruszeniu w XIV i XV wieku. Aspekty prawne i stan faktyczny*, Kraków 2008, s. 59–64; T. Jurek, *op. cit.*, s. 207–208.

⁵ *Preussisches Urkundenbuch*, Bd. I/2, hrsg. von A. Seraphim, Königsberg 1902, nr 104; *vide*: B. Włodarski, *Rywalizacja o ziemie pruskie w połowie XIII wieku*, „Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu” 1956 [1958], R. 61, z. 1, s. 57.

przybocznym hufcem wojewody lub innego możnowładcy. Znamienna jest uwaga Anonima tzw. Galla o sposobie doboru wojska w 1103 r. przez Bolesława Krzywoustego, który na wyprawę pomorską nie wziął żadnego woja pieszego, lecz tylko wybranych rycerzy i najlepsze konie⁶.

Wyrazem znaczenia koni i troski okazywanej ich właścicielom przez panującego jest następujący zapis w edykcie cesarza Fryderyka I Barbarossy o pokoju w państwie z 1152 r.: „Kto, będąc w podróży, chce nakarmić konia, może bezkarnie dać zwierzęciu wszystko, czego stojąc jeszcze na drodze, może dosięgnąć ręką, aby dostarczyć mu pożywienia i odpoczynku. Wolno mu również korzystać z ziół i roślin leśnych, byle nie czynił szkód i spustoszenia”⁷.

Podobny zapis znajdujemy w statutach Kazimierza Wielkiego, w których przestrzega się jadących na wojnę, aby nie wyrządzali strat mieszkańcom wsi i stawali jedynie na polach. „Żadnej też grabieży czynić nie mają ani koni ani dobytku, ani żadnej rzeczy zabierać. Jedynie pokarm dla koni i to z umiarem, mają prawo brać”⁸. Dotyczyło to wszakże tylko koni rycerskich i dlatego w statutach nie zatroszczono się o konie innych użytkowników dróg: mieszczan i włościan⁹. W związku z tym do wyposażenia jeźdźca należał – jak się wydaje – składany sierp z rogową pochewką do ścinania trawy¹⁰.

W związku z takimi przepisami trzeba uwzględnić również koszt zabieranej w podróż lub kupowanej po drodze paszy dla zwierząt pociągowych, w tym czasie już przeważnie koni. Na konia furmańskiego przypadała półtrzecia (2,5) korca owsa miary krakowskiej, podczas zaś postoju pół korca owsa oraz w miarę potrzeb siano i obrok. Owies można było zastąpić żytem i wtedy liczone po 4 lub 5 snopów dla każdego konia. Słoma nie była reglamentowana¹¹.

Od końca XIV w. do połowy XV w. korzec owsa kosztował w Krakowie od jednego do 2 groszy 6 denarów, ale później jego cena wzrosła nawet do 4 groszy. Natomiast za wóz siana płacono od 5 do 12 groszy, wyjątkowo 16 groszy. Zakup paszy po drodze na prowincji był niewątpliwie tańszy. Zależało to również od pory roku. Owies najtańszy był od września do Wielkanocy, kiedy za korzec płacono 2 grosze, później 2,5 grosza, w czerwcu–lipcu 3, a nawet 4 grosze, w sierpniu

⁶ *Galli Anonymi Cronicae et gesta ducum sive principum Polonorum*, wyd. K. Maleczyński, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, Kraków 1952, Series nova, t. II, s. 95.

⁷ E.W. Wies, *Fryderyk Barbarossa. Mit i rzeczywistość*, przekł. W. Radwański, Warszawa 1996, s. 40.

⁸ *Statuty Kazimierza Wielkiego*, [cz. 1], oprac. O. Balzer, wyd. Z. Kaczmarczyk, M. Szczaniecki, S. Weymann, Poznań 1947, art. CV; cz. 2 (*Statuty wielkopolskie*), wyd. L. Łysiak, Warszawa–Poznań 1982, nr XLIII, *vide*: *Statuty Kazimierza Wielkiego*, oprac. T.K. Kubicki, Łódź 1992, nr 83, s. 159.

⁹ J. Matuszewski, *Początki nowożytnego zaprzęgu konnego*, [w:] *idem, Pisma wybrane*, t. I, Łódź 1999, s. 253–254.

¹⁰ W. Hensel, *Słowiańszczyzna wczesnośredniowieczna. Zarys kultury materialnej*, wyd. 4 uzupełnione, Warszawa 1987, s. 65–66.

¹¹ K. Górski, *Historia artylerii polskiej*, wyd. T. Korzon, Warszawa 1902, s. 257.

cena znów wracała do najwyżej 2–2,5 grosza¹². W statucie wojennym Zygmunta I Starego z 1537 r. siano dla jednego konia wyceniono na 1 grosz¹³.

Takie duże zainteresowanie końskimi sprawami jest wyrazem jego znaczenia, przede wszystkim militarnego, gdyż „koń, jak wszyscy wiedzą, jest najważniejszą częścią rycerza”. To zdanie, mimo wielkiej konkurencji powiedzeń na temat końskich wartości, chyba najlepiej oddaje relacje między wojownikiem i koniem, którzy dopiero razem tworzyli rycerza¹⁴. Dodać można, że kontuzja zwierzęcia, a dokładniej jego złamana noga, stanowiła powód do pozostania w domu przez szlachcica i obesłania pospolitego ruszenia w swoje miejsce przez zastępcę¹⁵.

„Kwestia końska” była wielokrotnie przedmiotem troski ustawodawczej, na różnych zresztą szczeblach. W pierwszym „statucie wojennym” Kazimierza Jagiellończyka z 1477 r., regulującym zasady organizacji pospolitego ruszenia, znalazł się przepis zabraniający pożyczania konia i zbroi¹⁶. W kolejnej ordynacji wojskowej, dotyczącej urzędu hetmańskiego i dyscypliny wojskowej w obozie w czasie wojny pruskiej, wydanej przez Zygmunta I Starego w 1521 r. czytamy o obowiązku przeglądu broni i koni, zakazie zaprzęgnięcia do wozów koni bojowych, zawiadamiania hetmana o stracie konia¹⁷.

Koń bojowy to *dextrarius*, czyli prowadzony przez giermka podczas podróży luzem po prawicy (stąd jego nazwa: *dextra* – po prawej stronie), aby wypoczęty był w każdej chwili do dyspozycji rycerza. W zależności od swoich możliwości finansowych rycerze i szlachta dosiadali zarówno dorodnych i rosnących *ambulatorów* i *inochodników*, często okrytych różną zbroją/ladrami, jak i koni średniej wielkości i jakości. W wielu aktach nadawczych ziemi władca określał nawet jego wartość (2–5 grz.)¹⁸. Przypomnijmy, że 15 lipca 1410 r. pod Grunwaldem „wszyscy [...] ludzie w wojskach uzbrojeni dosiedli koni, które tylko dla użycia

¹² *Prawa, przywileje i statuta miasta Krakowa (1507–1795)*, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1885, t. I, z. 2, s. 1003; *vide*: A. Bołdyrew, „*Equus Polonus*”. *Koń w wojsku polskim w XVI wieku*, Piotrków Trybunalski 2016, s. 35–36.

¹³ S. Kutrzeba, *Polskie ustawy i artykuły wojskowe od XV do XVIII wieku*, Kraków 1937, s. 45.

¹⁴ *Vide*: Ph. Contamine, *Wojna w średniowieczu*, przekł. M. Czajka, Warszawa 1999, s. 136; J. Szymczak, *Koń wyniósł jeźdźca ponad innych wojowników*, [w:] *Etos rycerski w Europie Środkowej i Wschodniej od X do XV wieku*, red. W. Peltz, J. Dudek, Zielona Góra 1997, s. 15–24; i d e m, „*Kwestia końska*” w *polskim ustawodawstwie średniowiecznym*, [w:] *Nil nisi veritas. Księga dedykowana Profesorowi Jackowi Matuszewskiemu*, red. M. Głuszak, D. Wiśniewska-Józwiak, Łódź 2016, s. 82.

¹⁵ *Acta expeditionum bellicialium palatinatus Calissiensis et Posnaniensis in Valachos et in Turcas a. 1497–1498 in Archivo Regio Posnaniensi asservata*, wyd. M. Bobrzyński, [w:] *Starodawne Prawa Polskiego Pomniki*, t. VII, z. 1, Kraków 1882, nr 583, s. 150.

¹⁶ S. Kutrzeba, *op. cit.*, s. 27; *vide*: G. Błaszczak, *Ustawy i artykuły wojskowe Polski i Litwy do 1569 roku*, „*Studia i Materiały do Historii Wojskowości*” 1998, t. XXXIX, s. 30.

¹⁷ S. Kutrzeba, *op. cit.*, s. 38–39; *vide*: G. Błaszczak, *op. cit.*, s. 32–33.

¹⁸ Szerzej w: J. Szymczak, *Produkcja i koszty uzbrojenia rycerskiego w Polskie XIII–XV w.*, Łódź 1989, s. 145–146.



1. Rycerz z sakwą podróżną w scenie *Zmartwychwstania* (fragment) na ołtarzu Wita Stwosza w kościele Mariackim w Krakowie

w bitwie przed nimi prowadzono”¹⁹ i to one tylko były końmi bojowymi. Natomiast podczas podróży bagaże dźwigał juczny *summarius*, rycerz zaś dosiadał krzepkiego konia *roncina*²⁰.

W czasie niefortunnej wyprawy Jana Olbrachta na Wołoszczyznę w 1497 r. podczas postojów zamożniejsza szlachta miała służbę do swojej obsługi, która pełniła po kolei straż przy namiotach oraz – co ważne – także karmiła konie²¹. W 1393 r. w Krakowie „pro uno cyplo przetak dicto” zapłacono 3 grosze²². Do pętania konia na pastwisku albo wiązania go na noc w stajni służył kantar jako forma ogłowia. Jest to słowo pochodzenia węgierskiego. W 1589 r. taki

¹⁹ *Kronika konfliktu Władysława króla polskiego z krzyżakami w roku pańskim 1410*, przekł. J. Danka, A. Nadolski, Olsztyn 1984, s. 10–11; *Cronica conflictus Wladislai regis Poloniae cum cruciferis anno Christi 1410*, wyd. Z. Celichowski, Poznań 1911, s. 20: „Omnes ergo exercituum homines equos, qui solummodo pro belli negotio ante eos ducebantur, armati ascenderunt”.

²⁰ S. Ekda hl, *Horses and Crossbows: Two Important Warfare Advantages of the Teutonic Order in Prussia*, [w:] *The Military Orders*, vol. II (*Welfare and Warfare*), ed. H. Nicholson, Aldershot 1998, s. 130–133; *vide*: C.M. Gillmor, *Horses*, [w:] *The Oxford Encyclopedia of Medieval Warfare and Military Technology*, ed. C.J. Rogers, vol. II, New York 2010, s. 274; T. Dunin-Wąsowicz, *Koń cenniejszy od złota*, [w:] e a d e m, *Drogami średniowiecznej Polski. Studia z dziejów osadnictwa i kultury*, oprac. A. Janeczek, posłowie M. Młynarska-Kaletynowa, Warszawa 2011, s. 369; P. Choc, *S mečem i štítem. České rané feudální vojenství*, Praha 1967, s. 200.

²¹ *Acta expeditionum bellicalium palatinatus Calisiensis et Poznaniensis...*, nr 220; *vide*: A. Borzemski, *Síly zbrojne w wołoskiej wojnie Jana Olbrachta*, Lwów 1928, s. 41.

²² *Rachunki królewskie z lat 1393–1395 i 1412. Rachunki podrzęcstwa krakowskiego. Rachunki stacji nowosądeckiej*, oprac. H. Wajs, Warszawa 1993, s. 11.

uwiąz wyceniony został na 15 groszy²³. Do kosmetyki konia używano zgrzebla, a w 1461 r. takie „strigille alias grzebło” kosztowało 1,5 grosza²⁴.

Do wyposażenia jeźdźca należały różnego rodzaju torby, sakiewki i przybory codziennego użytku²⁵. Taką sakwę – przytwierdzoną do pasa – widzimy na ołtarzu ze sceną Zmartwychwstania w kościele Mariackim w Krakowie. Odnotować trzeba także znajdujące się w nich oselki/osły – niektóre z otworami na przeciągnięcie rzemienia lub łańcuszka w celu zamocowania na pasie – służące do naostrzenia grotów broni drzewcowej, toporów, pugałów, strzał, mieczów²⁶. Odnotujmy zatem, że takie i podobne przedmioty niezbędne były podczas podróży nawet głów koronowanych. W 1394 r. za posłane w 1394 r. Jagielle do Chełma 2 „falcastris dictis cossi”, czyli kosy i „pro cotibus dictis osły [oselki], et pro acucione eorundem falcastrorum [za ostrzenie tych kos]” zapłacono 8 skojców²⁷.

* * *

Rycerstwo i szlachta wybierając się na wojnę, czyli w sytuacji podwyższonej gotowości wojennej, a nie na zwyczajną podróż, zabierali niewątpliwie swoją najlepszą broń oraz zapasowe do niej części. Zbroja bojowa, a nieraz także turniejowa, znajdowały się na towarzyszącym im wozie. Podczas drogi używano bowiem jakiejś lekkiej zbroi: kolczugi lub płatów, ewentualnie samego napierśnika. Głowę chronił – jeśli była taka potrzeba – otwarty i mniej męczący kapalin, gdyż gdzie i kiedy to było możliwe, przedkładano komfort podróżowania nad względy bezpieczeństwa. Przyłbicę jako hełm zamknięty rycerze wykorzystywali dopiero z chwilą wejścia do walki. Jean de Joinville (1224–1317), dziedziczny seneszał Szampanii, w biografii Ludwika Świętego króla Francji zapisał: „Podczas gdy jechaliśmy, zdjąłem mu hełm (*hyaume*) i dałem swój żelazny kapelus (chapel), który dopuszczał więcej powietrza”²⁸. Ta uwaga zasługuje na największą uwagę, gdyż pochodzi od doświadczonego praktyka i niewątpliwego znawcy broni.

²³ *Kilka zabytków ustawodawstwa królewskiego i wojewodzińskiego w przedmiocie handlu i ustanawiania cen*, wyd. B. Ulanowski, „Archiwum Komisji Prawniczej” 1895, t. I, s. 109; *vide*: A. Bołdyrew, *Produkcja i koszty uzbrojenia w Polsce XVI wieku*, Warszawa 2005, s. 168.

²⁴ *Rachunki wielkorządowe krakowskie z lat 1461–2 i 1471*, wyd. S. Krzyżanowski, „Archiwum Komisji Historycznej” 1909–1913, t. XI, s. 487.

²⁵ A. Michałak, P. Wołanin, *Skóra w służbie wojny. Militarne i pozamilitarne, skórzane elementy wyposażenia wojownika w średniowieczu. Przegląd problematyki*, [w:] *Nie tylko broń. Niemilitarne wyposażenie wojowników w starożytności i średniowieczu*, red. W. Świętosławski, „Acta Archaeologica Lodziensia” 2008, nr 54, s. 109.

²⁶ *Ibidem*, s. 29, 37–38; *vide*: A. Wrzesińska, J. Wrzesiński, „Kto się nie leni, robi złoto z kamieni” – oselki w grobach wczesnego średniowiecza, [w:] *Grób w przestrzeni, przestrzeń w grobie. Przestrzenne uwarunkowania w dawnej obrzędowości pogrzebowej*, red. T. Kurasiński, K. Skóra, „Acta Archaeologica Lodziensia” 2014, nr 60, s. 197–223.

²⁷ *Rachunki dworu króla Władysława Jagielly i królowej Jadwigi z lat 1388 do 1420*, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1896, s. 199; *vide*: A. Przeddziecki, *Życie domowe Jadwigi i Jagielly z regestrów skarbowych z lat 1388–1417*, Warszawa 1854, s. 147.

²⁸ J. de Joinville, *Histoire de Saint Louis*, wyd. Natalis de Wailly, Paris 1874, s. 134: „et li baillai mon chapel de fer pour avoir le vent”; tekst polski wg: *Zyny Ludwika Świętego króla Francji*,



2. Rycerz w podróży z hełmem przy siodle, Ołtarz Jerozolimski z kościoła Mariackiego w Gdańsku (fragment), Muzeum Narodowe w Warszawie

Przynajmniej od połowy XIV w. hełmy otwarte, głównie salady i kapaliny, malowano lub barwiono w inny sposób – olejami lub smołą i wygrzewając je w ogniu. Dlatego nieraz czytamy o hełmach czystych (*cisty, mundus*) lub kolorowych: czerwonych (*cirwony, rubeus*), czarnych (*czarny, niger, swarze*) lub białych (*albus, weyse*). Według przeprowadzonych obliczeń zaciężni piechurzy preferowali hełmy czarne, gdyż nie odbijały promieni słońca i blasku księżyca, zatem nie oślepiwały towarzyszy podczas walki i nie zdradzały obecności w trakcie marszu lub zasadzki – w dzień i nocą²⁹. Nieraz hełm pokryty był rysunkami – jak na ołtarzu Wita Stwosza w kościele Mariackim w Krakowie – lub skórzаныmi pokrowcami, ewentualnie tekstylnymi lub jedwabnymi (zapewne też kolorowymi) chustami, chroniącymi przed upałem. Spełniały one więc funkcję praktycznej atmosferycznej osłony hełmu, a na ich podstawie niegdyś ukształtowały się labry.

przekł. M. Głodek, Warszawa 2004, s. 78; *vide*: L. Marek, *Europejski styl. Militaria z Elbląga i okolic*, Wrocław 2014, s. 91.

²⁹ T. Grabarczyk, *Piechota zaciężna Królestwa Polskiego w XV wieku*, Łódź 2000, s. 164; J. Szymczak, *Rycerz w hełmie, w zbroi i z tarczą*, Warszawa–Bellerive-sur-Allier 2016, s. 64.

W księdze miejskiej śląskiego Jawora w 1385 r. wyliczono m.in. siedem kapalinów malowanych („ysenhute pictos”) i jeden szeroki niemalowany („breyten vngemolten ysenhut”)³⁰.

Podobnie jak w przypadku malowanych hełmów, na polu bitwy odznaczały się barwne blachy zbroi, ale w zdecydowanie mniejszym wyborze barw niż ochrony głowy. W rejestrach strat z okresu wojny trzynastoletniej odnotowujemy bowiem tylko *blanke geczewge*, czyli zbroje z lśniąca powierzchnią (błyszcząca) i *szwartz geczewge*, *swartzen krewis* (raki) – wykończone w kolorze czarnym. Te ostatnie były bezpieczniejsze w użytkowaniu, tak w dzień, jak i w nocy, zarówno podczas marszu lub zasadzki, jak i podczas bitwy³¹.

Ten barwny krajobraz uzupełniały kolorowe drzewca kopii i włóczni, malowane według określonych wzorów: kopia – jak wskazuje ikonografia – głównie w pasy, ale były także drzewca pokryte całkowicie złotą lub srebrną farbą lub pomalowany był nią sam grot, nieraz zresztą cynowany. Całość uzupełniały też barwne proporczyki z frędzlami³².

Broń drzewcową – nieraz kilka sztuk – transportowano na wozie. Mikołaj von Popplau z Wrocławia w swej relacji pod rokiem 1483 zanotował, że mieszkańcy Insbrucka z podziwem przyglądali się jego długiej kopii, która wisiała przy wozie, a następnie weszli na wóz i ją mierzyli³³. Powszechnie używana kopia turniejowa w Europie zachodniej miała ok. 12 stóp długości (ok. 370 cm) i 3 cale średnicy (ok. 7,5 cm)³⁴. O takich samych czytamy w źródłach polskich, jak świadczy zapis z 1521 r., mówiący o kopiach /„hastas in sex cum medio cubitus ad longitudinem”³⁵, a zatem długich na 6,5 łokcia (ok. 3,8 m). Kopia Mikołaja von Popplau musiała być zatem znacznie dłuższa i cięższa, co może dowodzić nie tylko jego dużej siły fizycznej, lecz także wojskowego ćwiczenia – jak zwykł mawiać Maćko z Bogdańca.

Podczas podróży tradycyjny miecz lub szarszun, granat czy koncerz zastępował poręczniejszy kord, tasak lub szabla, ale chyba przy pasie był zawsze pugiwał lub sztylet³⁶.

³⁰ M. Goliński, *Uzbrojenie mieszczańskie na Śląsku od połowy XIV do końca XV wieku*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1990, t. XXXIII, s. 38.

³¹ T. Grabarczyk, *Jazda zaciężna Królestwa Polskiego w XV wieku*, Łódź 2015, s. 86; J. Szymczak, *Rycerz w hełmie...*, s. 129–130.

³² Vide: J. Szymczak, *Rycerz z bronią zaczepną*, Warszawa–Bellerive-sur-Allier 2017, s. 165–166, 168–171.

³³ *Opisanie podróży Mikołaja von Popplau rycerza rodem z Wrocławia*, wyd. P. Radzikowski, Kraków 1996, s. 27.

³⁴ R. Barber, *Rycerze i rycerstwo*, przekł. J. Kozłowski, Warszawa 2000, s. 230; vide: J. Szymczak, *Pojedynki i harce, turnieje i gonitwy. Walki o życie, cześć, sławę i pieniądze w Polsce Piastów i Jagiellonów*, Warszawa 2008, s. 199.

³⁵ *Acta capitulorum nec non iudiciorum ecclesiasticorum selecta*, wyd. B. Ulanowski, t. II (*Acta iudiciorum ecclesiasticorum dioecesis Gneznensis et Poznaniensis [1403–1530]*), Kraków 1902, nr 1750.

³⁶ J. Szymczak, *Rycerz z bronią zaczepną...*, s. 82–89, 108.

* * *

Jak pamiętamy, w myśl dokumentu z 1325 r. Jakub Wawrzyńczewicz z Krzczonowa wraz z ogłoszeniem wyprawy powszechnej powinien wyruszyć na nią z trzykonnym wozem z żywnością³⁷.

Apropozycja armii to ważny problem w każdej wyprawie wojennej. Gdy w kwietniu 1271 r. wojska czeskie Przemysła Ottokara II wkroczyły na Węgry, musiały się wycofać po kilku tygodniach z powodu braku żywności³⁸. Krzyżacy, wyprawiając się we wrześniu 1314 r. pod wodzą Henryka von Plotzke na Ruś w okolice Nowogródka, zabrali ze sobą żywność na cztery tygodnie³⁹. W zawartym w 1333 r. tzw. pokoju ziemskim książęta szczecińscy: Otto I i Barnim III mieli przybyć na każde wezwanie margrabiego brandenburskiego Ludwika Witelshbacha i towarzyszyć mu na własnym utrzymaniu, ale tylko w ciągu pierwszych 14 dni⁴⁰. Mocą uchwały szlachty wielkopolskiej z maja 1410 r. wojsko mobilizowane na wyprawę na Drezdenko winno zaopatrzyć się w żywność na cztery tygodnie⁴¹. Również w wydanej w 1502 r. ordynacji obronnej dla ziem ruskich Aleksander Jagiellończyk zarządził, aby uczestniczący w pospolitym ruszeniu chłopci wzięli ze sobą żywność na cztery tygodnie, mianowicie: chleb, ser, wieprzowinę i inne łatwo dające się unieść produkty⁴². Na szlacheckich wozach zmieściło się zdecydowanie więcej i to bardziej różnorodnej żywności.

Podczas wyprawy królewicza Władysława Jagiellończyka do Czech w 1471 r. po drodze kupowano jedynie chleb, szynkę wołową, piwo, miód, drób, a po wkroczeniu do Czech także wino, zapewne z przeznaczeniem na dyplomatyczne spotkania i rozmowy⁴³. Regularnie kupowano natomiast siano i owies dla koni

³⁷ Vide: przyp. 3.

³⁸ B. Włodarski, *Polska i Czechy w drugiej połowie XIII i początkach XIV wieku (1250–1306)*, Lwów 1931, s. 57–59; J. Osiński, *Bolesław Rogatka, książę legnicki, dziedzic monarchii Henryków śląskich (1220/1225–1278)*, Kraków 2012, s. 306.

³⁹ D. Prekop, *Wojna zakonu krzyżackiego z Litwą w latach 1283–1325*, Toruń 2003, s. 128.

⁴⁰ E. Rymar, *Jedna bitwa pomorsko-brandenburska na Kremskiej Grobli (w 1412 r.) i bitwa Barnima III księcia szczecińskiego z Wedłami (w 1332 r.)*, [w:] *Kaci, święci, templariusze*, red. B. Śliwiński, Malbork 2008, Studia z dziejów średniowiecza, nr 14, s. 255–256.

⁴¹ *Codex epistolaris Vitoldi magni ducis Lithuaniae*, wyd. A. Prochaska, Kraków 1882, nr 442; vide: A. Nadolski, *Grunwald. Problemy wybrane*, Olsztyn 1990, s. 71; S. Jóźwiak, K. Kwiatkowski, A. Szweđa, S. Szybkowski, *Wojny Polski i Litwy z zakonem krzyżackim w latach 1409–1411*, Malbork 2010, s. 294.

⁴² *Akta Aleksandra króla polskiego, wielkiego księcia litewskiego itd. (1501–1506)*, wyd. F. Papée, Kraków 1927, nr 133: „pro victu ad quattuor septimanas pane, caseis, lardo et aliis facilliter portabilibus”; vide także nr 135; F. Papée, *Aleksander Jagiellończyk*, wyd. 2, Kraków 1999, s. 63.

⁴³ *Rachunki wyprawy Władysława Jagiellończyka do Czech w latach 1471–1472*, oprac. Z. Perzanowski, A. Strzelecka, [w:] *Rachunki królewskie z lat 1471–1472 i 1476–1478*, oprac. A. Strzelecka, S. Gawęda, Z. Perzanowski, Wrocław 1960, s. 77, 87, 92; vide: A. Januszek-Sieradzka, *Ile kosztuje sukces? Wydatki na wyprawę Władysława Jagiellończyka po koronę czeską (1471)*, [w:] *Zwycięzcy i przegrani w dziejach średniowiecznych i wczesnonowożytnych Czech i Polski*, red. W. Iwańczak, D. Karczewski, Kraków 2012, s. 244.



3. Wojsko w drodze pod Hastings w 1066 r. na Tkaninie z Bayeux (The Bayeux Tapestry), fragment, Centre Guillaume-le-Conquerat w Bayeux w Normandii we Francji

oraz uzdy, wędzidła, zgrzebła, popręgi, strzemiona⁴⁴. W Oświęcimiu kupiono nawet obrotowy rożen⁴⁵.

Obowiązek prowadzenia wozu picznego, czyli zaopatrzeniowego, spoczywał na każdym szlachcicu wyruszającym na wojnę, który wyposażał go sam lub w kilka osób – razem z krewniakami lub sąsiadami. Przypominał o tym m.in. statut wojenny sejmu piotrkowskiego z 1477 r.⁴⁶ Warto więc odnotować, że 16 listopada 1422 r. Ninota z Kaczek pozwał Mikołaja z Żyronic przed oblicze sądu ziemskiego sieradzkiego „pro equo et currum”, czyli za konia i wóz za 3 grzywny, z którymi był „in expedicione”⁴⁷.

W cenniku wojewody krakowskiego Piotra Kmity z 1538 r. znajdujemy cztery rodzaje wozów, ale tylko ostatni to wóz specjalny i jakkolwiek przeznaczony dla zaciężnych („currus stipendiarium”) to spełniał on niewątpliwie – i to w najwyższym stopniu – warunki wozu także dla innych uczestników pochodów wojennych. Jego całkowite wyposażenie stanowiły: kosz z wagami, orczykami, okutymi żelazem kołami i „pokletnicą”, czyli poklatem, jak nazywano płócienne przykrycie wozu – całość za 5 florenów⁴⁸.

Przykrycie wozu – wspomniany poklat lub pałubę – zawieszano zazwyczaj na solidnych żelaznych pałakach. Na obrazie przedstawiającym bitwę pod Orszą dwa wozy czworokołowe są przykryte czerwoną tkaniną, trzeci wóz zaś żółtą,

⁴⁴ *Rachunki wyprawy Władysława Jagiellończyka*, s. 71, 74–75; *vide*: A. Januszek-Sieradzka, *Ile kosztuje sukces? Wydatki...*, s. 244.

⁴⁵ *Rachunki wyprawy Władysława Jagiellończyka*, s. 92; *vide*: A. Januszek-Sieradzka, *Ile kosztuje sukces? Wydatki...*, s. 245.

⁴⁶ *Vide*: przyp. 11.

⁴⁷ Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie [dalej: AGAD], Księgi ziemskie sieradzkie, ks. 7, k. 222v.

⁴⁸ *Cennik wydany dla rzemieślników miasta Książa przez Piotra Kmity, wojewodę krakowskiego w r. 1538*, wyd. B. Ulanowski, „Sprawozdania Komisji Językowej Akademii Umiejętności” 1884, t. III, s. 359: „currus stipendiarium alias cum omnibus apparamentis, videlicet scirpeis szwagamy, orczyki, skoly kowanemy y poklyethnyczą”.

narzuconymi na pałukowate – chyba drewniane – szkielety. Jeden z wozów jest zaopatrzony w latarnię⁴⁹ za 2 skojce⁵⁰.

W cenniku dla województwa krakowskiego z 1561 r. cenę wozów ustalono na 2–4 floreny, a najdroższy wóz dla zaciężnych z pełnym wyposażeniem („*currus stipendiarium cum omnibus aparamentis*”) kosztował 6 florenów⁵¹, co nawiązuje do wspomnianego cennika wojewody krakowskiego Jana Kmity z 1538 r.

Wozy były początkowo łączone na sztywno, tak samo osadzano w nich koła. Dopiero w XV w. wprowadzono ruchomy przodek, znacznie ułatwiający skrętność pojazdów. W XVI w. zaczęto stosować skośne ustawienie kół wozu w stosunku do nawierzchni, zwiększające jego elastyczność. W końcu XIV w. zaczęły upowszechniać się metalowe obręcze na kołach. Poprawę trwałości wozu przyniosły żelazne osie i tuleje w otworach piast (łożyska smarowano głównie łojem). Przyjmuje się, że ładowność średniowiecznego wozu wynosiła od 250–300 kg dla jednoosiowej dwukółki, 500–600 kg – dwuosiowej, 700–750 kg – średniego wozu dwukonnego do 1000 kg dla okutych żelazem wozów dwuosiowych. Szerokość wozów wynosiła od 90 do 115 cm⁵².

Na standardowe wyposażenie wozów skarbnych na wyprawę pruską w 1521 r. składały się: *fossorium* – motyka, *ligo* – graca, *securis* – siekiera i *cathena* – łańcuch⁵³. Wyposażenie wozów na wyprawę pruską należy uznać za wzorcowe, sko-



4. Wozy na obrazie *Bitwa pod Orszą* w 1514 r. (fragment), Muzeum Narodowe w Warszawie

⁴⁹ Z. Żygulski jun., „*Bitwa pod Orszą*” – *struktura obrazu*, [w:] i d e m, *Światła Stambułu*, Warszawa 1999, s. 259, ryc. 1.

⁵⁰ *Nowa księga rachunkowa Starego Miasta Elbląga 1404–1414*, wyd. M. Pelech, cz. 2 (1411–1414), Warszawa–Poznań–Toruń 1989, nr 1449: „Item 4 sc. vor 2 leteren uff dy bussenwagen”; *vide*: W. Świętosławski, *Koszty broni palnej i jej użycia w państwie krzyżackim w Prusach na początku XV wieku*, „*Studia i Materiały do Historii Wojskowości*” 1993, t. XXXV, s. 24.

⁵¹ *Kilka zabytków ustawodawstwa królewskiego i wojewodzińskiego...*, s. 96.

⁵² A. Rutkowska-Płachcińska, *Urządzenia transportowe i komunikacyjne*, [w:] *Historia kultury materialnej Polski w zarysie*, red. W. Hensel i J. Pazdur, t. II (*Od XIII do XV wieku*), red. A. Rutkowska-Płachcińska, Wrocław *et al.* 1978, s. 213; T. Poklewski, *Dzieje Bolesławca nad Prosną*, Kalisz 1979, s. 13.

⁵³ *Vide*: J. Szymczak, „*Currus bellicalis*”, czyli o wozach wojennych i ich wyposażeniu w średniowiecznej Polsce, [w:] *Od najazdów pogańskich dotąd są państwa Waszej Królewskiej Mości spokojne... Studia ofiarowane w siedemdziesiątą rocznicę urodzin Profesorowi Karolowi Olejnikowi*, red. Z. Pilarczyk, M. Franz, Toruń 2008, s. 114.

ro tak znakomity strateg, jak hetman Jan Tarnowski, zalecał w swym *Consilium rationis bellicae* z 1558 r., aby każdy wóz miał w wyposażeniu „[...] łańcuch, rydl, motykę, siekierę dla okopowania i wszelkiej potrzeby”⁵⁴. Taki zestaw narzędzi tłumaczy zapis w kronice Marcina Bielskiego: „wozami się otoczą w koło, łańcuchy wozy zewrą i okopią”⁵⁵ i wyjaśnia m.in. rolę zabieranych łańcuchów. Od połowy bowiem XV w. w polskiej sztuce wojennej upowszechnił się ruchomy tabor, wzorowany na taborze husyckim, wykorzystywany do utworzenia rodzaju ruchomej twierdzy⁵⁶.

Odtąd tabor zaczął pełnić funkcję nie tylko środka transportu, lecz także ważnego punktu oporu w obronie końcowej, ostatecznej. Jan Długosz pod 1444 r. zapisał, że Mazowszanie posiadali wiele wozów z kosami („currus [...] falcati”)⁵⁷, pełnych dział i rusznic, które otaczały całe wojsko, i gdyby je zaatakowano, brońłyby go jak mur. W 1457 r. w sądzie grodzkim sieradzkim toczyła się sprawa o zadośćuczynienie za utracony przez Jana z Cieni k. Sieradza przed kilkunastu laty – zapewne w okresie wojny trzynastoletniej, a może nawet pod Chojnicami? – oręż oraz „currum bellicum falcium”, zatem taki wóz z kosami⁵⁸. W 1487 r. natomiast Barbara, córka chorążego sieradzkiego Marcina z Niewiesza, wdowa po Stanisławie z Kobieli, żądała od swych bratanków: Marcina i Jana wyprawy, tj. oprócz sukna, futra i czepców, także „currum falcatum cum veredariis”, czyli wozu uzbrojonego w kosy z końmi⁵⁹. Inne panie zadowalały się wozem, ale tylko tzw. żelaznym, tj. z kołami okutymi żelazem, którym przewoziły swoją wyprawę do domu męża, ale wóz z kosami dawał bogatej wdowie większe poczucie bezpieczeństwa i prestiż z jego posiadania⁶⁰. Znana jest obawa Węgrów, którzy podczas wojny w 1470 r. bali się czeskich wozów z kosami („falcatos currus”)⁶¹. Były to zatem prawdziwe wozy wojenne, gdyż ze względu na swoją konstrukcję i wyposażenie mogły brać bezpośredni udział w walkach. Jakkolwiek nie znamy ich konstrukcji, to zapewne była ona zbliżona do swego pierwowzoru starożytnego.

⁵⁴ J. Tarnowski, *Consilium rationis bellicae*, wstęp J. Sikorski, wyd. T.M. Nowak, Warszawa 1987, s. 125.

⁵⁵ M. Bielski, *Sprawa rycerska według postępków i zachowania starego obyczaju rzymskiego, greckiego, macedońskiego, i innych narodów pierwszego i niniejszego wieku, tak pogańska jako y krześcijańska, z rozmaitych ksiąg wypisana, ku czytaniu i nauce ludziom rycerskim pożyteczna*, [w:] K.W. Wójcicki, *Archiwum domowe do dziejów i literatury krajowej z rękopisów i dzieł najrzadszych*, Warszawa 1856, s. 336.

⁵⁶ J. Durdík, *Husitské vojenství*, Praha 1953, s. 121.

⁵⁷ J. Długosz, *Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae*, ks. 1–2, Warszawa 1964 – ks. 12/2, Kraków 2005; ks. 11–12, s. 310: „currus plurimi falcati, bombardas et fistulis pleni, qui universum circumdabant exercitum, atque illum pugnans velut murus tutati fuissent”.

⁵⁸ AGAD, Księgi grodzkie sieradzkie, ks. 19, s. 41.

⁵⁹ AGAD, Księgi ziemskie szadkowskie, ks. 6, s. 479.

⁶⁰ Vide: A. Szymczakowa, *Wyprawy szlachcianek sieradzkich w XV wieku*, [w:] *Niebem i sercem okryta. Studia historyczne dedykowane dr Jolancie Malinowskiej*, red. M. Malinowski, Toruń 2002, s. 144–145.

⁶¹ J. Długosz, *Annales seu Cronicae...*, ks. 12/2, s. 254.

Na wozach pospolitego ruszenia szlacheckiego w czasie wyprawy wołoskiej 1497 r. znajdowały się – oprócz broni, żywności i przedmiotów należących do technicznego wyposażenia wozu – także odzież i nieraz pieniądze⁶².

Szybkość marszowa taboru dochodziła do 25–35 km dziennie, ale na dobrej drodze i z mniejszym obciążeniem można było przebyć więcej, wszakże bez przesady, skoro konny podróżny – w tym Władysław Jagiełło podczas swoich objazdów po kraju – osiągał średnio ok. 40 km dziennie⁶³. W 1409 r. drogę z Łęczycy do Bydgoszczy – licząc ok. 170 km – wojsko polskie pokonało w sześć dni, czyli dziennie średnio ok. 28 km. Z uwagi na mniejsze tempo poruszania się taboru – zwłaszcza w porównaniu z konnicą – wozy wyprawiano jako pierwsze. Jan Długosz odnotował, że w 1410 r. Władysław Jagiełło wysłał tabory spod Działdowa 2 godziny wcześniej niż wojsko⁶⁴.

* * *

Średniowieczni podróżni zatrzymywali się na posiłek lub na nocleg w karczmach, usytuowanych przy gościńcach, w większych wsiach i w każdym mieście. Jakkolwiek nie miały one w średniowieczu zbyt dobrej opinii, to jednak często była to konieczność⁶⁵. Miejscem noclegowym była także gospoda. Warunki lokalowe i możliwości żywieniowe w Krakowie sprawiały bowiem, że nawet królewscy goście nieraz musieli korzystać z ich usług. Król duński Eryk, bawiąc kilka dni w stolicy w 1424 r. z okazji uroczystości koronacyjnych Zofii Holszańskiej, zatrzymał się i obiadał w gospodzie⁶⁶. Ale – podobnie jak w karczmach – nie zawsze oferowano w nich przynajmniej przyzwoite warunki, a często były one prymitywne. Poseł księcia bawarskiego do Kazimierza Jagiellończyka w 1475 r. narzekał, że w jednej z gospód polskich – prawdopodobnie w Wieluniu – nocował wprawdzie w ogrzewanej izbie, ale pokotem na podłodze pokrytej słomą i z cielećkami⁶⁷. Dlatego możniejsi starali się korzystać zazwyczaj z gościnności klasztorów znajdujących się na ich drodze. W miastach mogli nocować w domach

⁶² *Acta expeditionum bellicialium palatinatus Calisiensis et Poznaniensis...*, nr 94; *vide*: A. Borzemski, *op. cit.*, s. 40.

⁶³ A. Rutkowska-Płachcińska, *op. cit.*, s. 222; G. Rutkowska, *Podróże polskich królowych w XV wieku*, [w:] *Samotrzcęć, w kompanii czy z orszakim? Społeczne aspekty podróżowania w średniowieczu i w czasach nowożytnych*, red. M. Saczyńska, E. Wólkiewicz, Warszawa 2012, s. 187.

⁶⁴ J. Długosz, *Annales seu Cronicae...*, ks. 10–11, s. 83.

⁶⁵ *Vide* ostatnio: R. Stelmach, *Co mówią o karczmach średniowieczne dokumenty śląskie*, [w:] *Kościół i społeczeństwo. Studia nad obiegiem informacji i konfliktami zbrojnymi w dawnych i nowych wiekach*, red. J. Grabowski, Warszawa 2012, s. 77–87.

⁶⁶ F. Sikora, *Uroczystości koronacyjne królowej Zofii w 1424 r.*, [w:] *Kościół, kultura, społeczeństwo. Studia z dziejów średniowiecza i czasów nowożytnych*, red. S. Bylina *et al.*, Warszawa 2000, s. 167; A. Januszek-Sieradzka, *Wspólnota stołu królewskiego w czasach Władysława Jagiełły*, [w:] *Wspólnoty małe i duże w społeczeństwach Czech i Polski*, red. W. Iwańczak, J. Smolucha, Kraków 2010, s. 299.

⁶⁷ A. Rutkowska-Płachcińska, *op. cit.*, s. 223.



5. Namioty i szałas w obozie wojennym na fresku Szymona Martiniego z 1328 r. (fragment) w Palazzo Pubblico w Sienie we Włoszech (Źródło: *The Oxford Encyclopedia of Medieval Warfare and Military Technology*, ed. C.J. Rogers, vol. I, New York 2010, s. 319)

mieszczan za odpowiednią opłatą, ale w obronie przed niesumiennymi płatnikami piętnastowieczne wilkierze poznańskie zakazywały udzielania noclegu podróżnym zalegającym gdzie indziej z opłaceniem należności za nocleg⁶⁸. Kiedy po śmierci Bolesława V na pogrzeb brata przybył do Warszawy w niedzielę 4 maja 1488 r. Konrad III z licznym gronem swoich dostojników oraz oddziałem zbrojnych i nie został wpuszczony do miasta, zatrzymał się poza jego murami, w spichlerzu, na terenie posesji Jana Balcera⁶⁹.

Ale podczas wyprawy wojennej, a także na polowaniu, trzeba było szukać innego schronienia, a nawet nocować w sporządzonym naprędce szałasie. Podczas drugiego najazdu mongolskiego na Polskę w końcu stycznia 1260 r. mieszkańcy Sandomierza schronili się w grodzie, gdzie mieszkali w pobudowanych naprędce szałasach krytych słomą, które zapaliły się same od ognia⁷⁰. Również w trakcie

⁶⁸ *Wilkierze poznańskie*, cz. 1 (*Administracja i sądownictwo*), wyd. W. Maisel, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966, nr 12.

⁶⁹ J. Grabowski, *Perypetie związane z pogrzebem i miejscem pochowania Bolesława V, księcia mazowieckiego*, [w:] *Kościół i społeczeństwo. Studia...*, s. 28–29.

⁷⁰ *Ipat 'evskaja letopis'*, [w:] *Pol'noe sobranie russkich letopisej*, t. II, wyd. 2, [S. Peterburg 1908] Moskwa 1962, kol. 853; *vide: Kroniki staroruskie*, oprac. F. Sielicki, przekł. E. Goranin, F. Sielic-

oblężenia Wilna w 1394 r. przez Krzyżaków i ich tzw. gości zaczął płonąć jeden z ich szałasów (*tugurium*) z powodu nieostrożnego posługiwania się przez nich ogniem. Od niego zapaliły się inne *tuguria*, w których żywcem spłonęło wielu ludzi⁷¹. Największe straty – m.in. w żywności – ponieśli wtedy rycerze flandryjscy i francuscy, gdyż ich *tuguria* były pokryte gałęziami z liśćmi podatnymi na zapalenie i trudnymi do ugaszenia⁷². Powyższa informacja potwierdza związek słowa *tugurium* z szałasem.

Wskazuje także na niebezpieczeństwo zaproszenia ognia i wywołania pożaru w takich szałasach, zwłaszcza w porze suchej. Paliwem było oczywiście drewno, ale – jak się okazuje – nie każdy rodzaj i gatunek był dobry. Nawet Jan Długosz radzi, że aby nie zdradzić miejsca postoju palono ogniska wyłącznie z kory dębowej („de corticibus quercinis”), gdyż nie daje ona dymu⁷³. Nie zawsze była wszakże możliwość wyboru. W 1471 r., podczas przedłużającej się wyprawy Kazimierza – podówczas 13-letniego syna Kazimierza Jagiellończyka – na Węgry jesienią coraz bardziej odczuwano braki w zaopatrzeniu i zaczął doskwierać brak drewna na opał⁷⁴.

W czasie słynnej wyprawy Jana Olbrachta na Wołoszczyznę w 1497 r. pod Suczawą wykorzystywano jakieś budy, pewnie szałas⁷⁵. Jednak zamożniejsza szlachta mieszkała w namiotach, a niektórzy spośród uczestników wyprawy mieli służbę i domowników, zapewniających straż kolejno przy namiotach i wozach⁷⁶.

Zdecydowanie bowiem lepszym pomysłem na w miarę wygodny nocleg było zabranie namiotu, który – mimo wszystko – stanowił lepszą namiastkę domu. Mimo to Bolesław Chrobry ponoć wolał mieszkać w grodach i miastach niż w namiotach jak Numida⁷⁷. Nazwa polskiego namiotu pochodzi od narzutki, ruskiej namiotki i namitki⁷⁸.

ki, H. Suszko, Warszawa 1987, s. 244; S. Krakowski, *Polska w walce z najazdami tatarskim w XIII wieku*, Warszawa 1956, s. 191.

⁷¹ *Die Chronik Wigands von Marburg*, wyd. Th. Hirsch, [w:] *Scriptores rerum Prussicarum*, t. II, Leipzig 1863, s. 659.

⁷² *Ibidem*, s. 659–660: „tuguria tecta cum frondibus [h]abilibus ad incendium et fifficilibus ad extinguendum”; *vide*: M. Radoch, *Walki Zakonu Krzyżackiego o Żmudź od połowy XIII wieku do 1411 roku*, Olsztyn 2011, s. 130–131.

⁷³ J. Długosz, *Annales seu Cronicae...*, ks. 10–11, s. 39.

⁷⁴ *Vide*: T. Grabarczyk, *Militarne aspekty wyprawy Kazimierza Jagiellończyka na Węgry (październik 1471 – luty 1472)*, [w:] *Na wojnie i w szlacheckim dworze. Studia i materiały*, red. K. Maksymiuk, D. Wereda, R. Roguski, Siedlce 2016, s. 31.

⁷⁵ *Acta expeditionum bellicialium palatinatus Calissiensis et Posnaniensis...*, nr 134.

⁷⁶ *Ibidem*, nr 54, 55, 57, 170, 172, 192.

⁷⁷ *Galli Anonymi Cronicae...*, s. 32.

⁷⁸ *Vide*: J. Szymczak, „Pod namiotem sub diuo”, [w:] *Rycerze, wędrowcy, kacerze. Studia z historii średniowiecznej i wczesnonowożytnej Europy Środkowej*, red. B. Wojciechowska, W. Kowalski, Kielce 2013, s. 101–113.

Instytucja namiotu jest stara jak świat. Jak wiadomo, Saul/Szaweł, czyli późniejszy św. Paweł z Tarsu, utrzymywał się z produkcji namiotów. Namioty wykorzystywały wojska Dagoberta podczas walk ze Sklawinami, mieli je książęta ruscy dla siebie i swoich drużyn (*šatier=šatior*)⁷⁹. W świetle relacji *Kroniki węgiersko-polskiej* król węgierski Stefan po koronacji przyjmował polskiego księcia Mieszka I [*recte*: Bolesława Chrobrego] i w swoich namiotach spędzili osiem dni na jedzeniu i piciu przy wtórze instrumentów muzycznych i śpiewów⁸⁰. W namiotach bowiem mieszkano, spożywano posiłki, przechowywano zapasy żywnościowe, ale także trzymano uzbrojenie i zbrojono rycerza do bitwy.

Nawiązując do rzekomej opinii Chrobrego na temat podróżowania z namiotami, jak Numida, warto przypomnieć, że podobne zdanie wyraził Ortlieb z Zwiefalten w swej relacji opisującej podróż poselstwa Ottona von Stuzzeligen do księżnej wdowy Salomei zimą z 1140 na 1141 r. Narzeka on, że mimo zimowej pory delegacja musiała mieszkać w chatkach i namiotach zwyczajem Numidów („*casas ac tentoria more Numidorum mutando*”)⁸¹.

Anonim tzw. Gall odnotował, że w 1109 r. król niemiecki Henryk V, przeprawiając się ze swoim wojskiem przez Odrę pod Głogowem, zaskoczył jego mieszkańców, którzy uczestniczyli we mszy św. w dzień św. Bartłomieja i pobrał znaczne łupy i jeńców, a nawet zajął namioty (*tentoria*) tych, którzy przybyli do obrony grodu i nie zdążyli schronić się za jego obwarowania⁸².

Podczas procesu warszawskiego w 1339 r. mieszczanin szadkowski Kuncza Kitel zeznał, że widział, jak Krzyżacy podczas wyprawy w 1331 r. zaciągali do swoich namiotów szadkowskie dziewczęta i niewiasty dla zaspokojenia swoich chuci⁸³. Również podążające za Krzyżakami wojsko polskie było wyposażone w namioty (*zelten*), o których wiemy, że wpadły w ręce wroga w trakcie niefortunnego odwrotu spod Konina wieczorem 24 września 1331 r.⁸⁴

Na kartach *Annales* Jana Długosza namiotów jest sporo, ale odnotujemy tylko kilka atrakcyjniejszych zapisów. To w namiocie cesarskim („in tabernaculum

⁷⁹ *Greckie i łacińskie źródła do najstarszych dziejów Słowian, cz. 1 (do VIII wieku)*, wyd. M. Plezia, Poznań–Kraków 1952, s. 53; *Povest' vremennyh let, cz. 1*, wyd. D.S. Lichačev, przekł. D.S. Lichačev, B.A. Romanov, red. W.P. Adranova-Peretc, Moskwa–Leningrad 1950, s. 46, 91, 112, 183, 190; *vide*: B. Miśkiewicz, *op. cit.*, s. 349.

⁸⁰ *Żywot św. Stefana króla Węgier czyli Kronika węgiersko-polska*, przekł. R. Grzesik, Warszawa 2003, s. 80–81.

⁸¹ *Ortliebi Zwifaltensis Chronicon*, wyd. A. Bielowski, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, t. II, Lwów 1872, s. 4.

⁸² *Galli Anonymi Cronicae...*, s. 133.

⁸³ *Lites ac res gestae inter Polonos Ordinemque Cruciferorum*, wyd. 2, wyd. I. Zakrzewski, t. I, Poznań 1890, s. 267–268: „trahebant et traxerunt mulieres et virgines ad tentoria sua et ad stationes eorum invitas et violenter, et eas opprimebant et violabant”.

⁸⁴ *Die Chronik Wigands von Marburg*, s. 484; *vide* ostatnio T. Jurek, *Potyczka pod Koninem (24 IX 1331 r.)*, [w:] *In tempore belli et pacis. Ludzie – miejsca – przedmioty. Księga pamiątkowa dedykowana prof. dr. hab. Janowi Szymczakowi w 65-lecie urodzin i 40-lecie pracy naukowo-dydaktycznej*, red. T. Grabarczyk, A. Kowalska-Pietrzak, T. Nowak, Warszawa 2011, s. 385.

imperiali”) Fryderyk I Barbarossa w otoczeniu swoich doradców przyjął książąt polskich: Bolesława Kędzierzawego, Mieszka III Starego i Henryka Sandomierskiego w Krzyszkowie pod Poznaniem w 1158 r. [*recte*: 1157] w celu omówienia warunków pokoju⁸⁵. Gdy w 1409 r. wojsko krzyżackie zgromadziło się pod Świeciem, Władysław II Jagiełło wysłał przeciwko niemu kilka chorągwi, które rozpedziło przeciwnika i zajęło jego namioty (*tentoria*)⁸⁶. Ale najbardziej interesującą i ekspresyjną informację podał nasz dziejopis, opisując, jak w sobotę 28 czerwca 1410 r. w namiocie (*tentorium*) Dobiesława z Oleśnicy podczas szalejącej wówczas burzy w obecności wielkiej liczby spożywających posiłek przy stole piorun zniszczył doszczętnie misę pełną gotowanych ryb, nie czyniąc wszakże nic złego nikomu z biesiadników⁸⁷. Jak wiele osób mógł pomieścić namiot?

W armii rzymskiej w jednym namiocie (*contubernium*, *contubernia*) mieszkało ośmiu żołnierzy, czyli najmniejszy zwarty oddział. Również płócienny wojskowy namiot turecki, naciągnięty sznurami i wsparty na jednym środkowym słupie, przeznaczony był dla najmniejszej jednostki janczarskiej, składającej się z sześciu żołnierzy⁸⁸. Ale podczas krzyżackiej wyprawy na Gotlandię w 1398 r. wykorzystywano namioty różnej wielkości, w tym mniejsze – na 10 ludzi⁸⁹. Były to zatem namioty podobne do tych, którymi dysponują harcerze na letnich obozach oraz żołnierze podczas ćwiczeń na poligonach. Nic więc nowego po tylu wiekach.

Jan Długosz opowiada, jak w przededniu bitwy grunwaldzkiej, kiedy dzień miał się już ku zachodowi, Władysław Jagiełło polecił rycerstwu rozejść się do namiotów (*tabernacula*) i wypoczywać, aby nazajutrz było bardzo sprawne na polu bitwy⁹⁰. Król miał rację, gdyż zarówno noc, jak i wtorkowy ranek 15 lipca nie należały do pogodnych. Wskutek gwałtownego wiatru rano nie można było szybko rozpiąć namiotu (*tentorium*) w miejscu postoju – gdzieś ok. godziny 8 – i dlatego namiot królewski wraz z kaplicą (*tabernaculum capelle*) ustawiono dopiero po przybyciu pod Grunwald na wzgórzu nad jeziorem Lubień. Kiedy go już rozpięto, zaczęli przybywać gońcy z wiadomościami o Krzyżakach⁹¹. Również po bitwie grunwaldzkiej przed namiot królewski przynoszono zwłoki poległych dostojników krzyżackich – jak czytamy w *Annales* Jana Długosza i w *Kronice konfliktu*⁹². Ale zdarzało się i tak, jak pod Grunwaldem, że po bitwie Jagiełło udał się „na spoczynek w cieniu głogu na posłaniu z liści jaworu”, gdyż nie zdążono

⁸⁵ J. Długosz, *Annales seu Cronicae...*, ks. 5–6, s. 64.

⁸⁶ *Ibidem*, ks. 10–11, s. 33.

⁸⁷ *Ibidem*, s. 63–64; i dem, *Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, ks. 10 i 11, przekł. J. Mrukówna, Warszawa 1982, s. 75.

⁸⁸ Z. Żygulski jun., *Broń starożytna. Grecja, Rzym, Galia, Germania*, Warszawa 1998, s. 88, 119; i dem, *Tureckie trofea i imperialny styl osmański*, [w:] i dem, *Światła Sztambułu*, s. 178.

⁸⁹ A. Nadolski, *Grunwald 1410*, Warszawa 1993, s. 49.

⁹⁰ J. Długosz, *Annales seu Cronicae...*, ks. 10–11, s. 85.

⁹¹ *Ibidem*, ks. 10–11, s. 86–87.

⁹² *Ibidem*, s. 118; także, *Cronica conflictus Wladislai regis Poloniae cum cruciferis...*, s. 30.

jeszcze rozstawić w nowym miejscu namiotu królewskiego⁹³. Problemy z jego rozbijaniem pod Grunwaldem 15 lipca ma więc swoją historię; zaczęła się ona o świcie, zakończyła zaś o zmierzchu.

Jest rzeczą oczywistą, że namioty transportowano na towarzyszących wojsku wozach poszczególnych rycerzy. Pod rokiem 1443 nasz dziejopis zapisał, że Władysław Jagiellończyk kazał spalić m.in. wiele wozów ze świetnymi namiotami („plereque quadrigae cum nobilibus thabernaculis”), aby nie dostały się w ręce Turków⁹⁴.

W okresie średniowiecza używano głównie dwóch rodzajów namiotów o kształcie stożkowym. Były to namioty na planie koła, o małej powierzchni i drugie obszerniejsze – o podstawie w kształcie prostokąta lub owalu. Wspierały się one na drewnianych żerdziach, na których rozwieszano jakiś odporny na warunki atmosferyczne materiał, ale często zdobiony – zazwyczaj motywami heraldycznymi. Stabilność drewnianej konstrukcji i opinającego ją materiału zapewniały zewnętrzne linki naciągowe mocowane do wbitych w ziemię drewnianych kołków. Czyli, tak jak obecnie, tyle że do tzw. śledzi.

Według statutu cechu krawców bydgoskich z 1533 r., na „tentorium bellicum, vulgariter namiot”, liczący 8 łokci wysokości (ok. 4,5 m) i 32 łokcie szerokości/rozpiętości (ok. 18 m) z cwelichu lub z sukna o szerokości 2 łokci, potrzeba było 112 łokci (ok. 64 m) materiału. Był to wszakże namiot mniejszy, z jedną kulą na szczycie. Natomiast na namiot z dwiema kulami i z knofami lub gałkami między nimi – odległymi o 4 łokcie (ok. 2,25 m) – również wysoki na 8 łokci, ale szeroki na 40 łokci (ok. 22,8 m) i zmniejszający się dołem/na skraju do wysokości 3 łokci (ok. 1,7 m), potrzeba było 146 łokci (ok. 83,2 m) materiału⁹⁵.

Również w opisie egzaminu mistrzowskiego dla krawców lwowskich z 1534 r. czytamy, że kandydat winien posiadać umiejętność zrobienia m.in. namiotu, na który szło aż 300 łokci (ok. 177 m) cwelichu⁹⁶. Była to – jak wiemy – gruba tkanina lniana, konopna, bawełniana lub sporządzona z połączenia tych surowców, tkana najczęściej podwójnym splotem⁹⁷.

Hetman Jan Tarnowski w swym *Consilium rationis bellicae* nie poświęcił namiotom zbyt dużo miejsca, ale wspomina o nich w kilku miejscach. Byłoby zresztą dziwne, gdyby pominął ten – przecież jeden z ważniejszych – element życia

⁹³ J. Długosz, *Roczniki czyli Kroniki...*, ks. 10–11, s. 137; idem, *Annales seu Cronicae...*, ks. 10–11, s. 118; *Ronica conflictus Wladislai regis Poloniae cum cruciferis...*, s. 29.

⁹⁴ J. Długosz, *Annales seu Cronicae...*, ks. 11–12, s. 287.

⁹⁵ *Statuty i przywileje cechów bydgoskich z lat 1434–1770*, wyd. T. Esman i Z. Guldon, Bydgoszcz 1963, nr 7, s. 23–24.

⁹⁶ Ł. Charewiczowa, *Lwowskie organizacje zawodowe za czasów Polski przedrozbiorowej*, Lwów 1929, s. 87.

⁹⁷ *Zarys historii włókiennictwa na ziemiach polskich do końca XVIII wieku*, red. J. Kamińska, I. Turnau, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966, s. 651, 672; *Słownik staropolski*, t. I, red. S. Urbańczyk, Warszawa 1953–1955, s. 339; *Słownik polszczyzny XVI wieku*, t. III, red. M.R. Mayenowa, Wrocław–Warszawa–Kraków 1968, s. 715.

żołnierskiego podczas postoju w trakcie kampanii wojennej. Po pierwsze więc, przestrzega, aby żołnierze „namioty mieli, albowiem gdzie są jako zową kotary, które słomą, sianem przykrywają, tedy są niebezpieczne dla ognia, mógłby człowiek jaki podeźrany albo szpieg zapalić, skąd by wielkie a szkodliwe zamieszanie w wojszcze mogło przyć. Też u Turka wielki to pożytek czyni i wszędy indzie, gdzie namiotów wiele, iż chocia by na nie uderzyli, na leżące, tedy powrozy, które u namiotów są, byłyby im na wielkiej przekaźce, iżby przez nie padali, a wszakoż to nawiętsza przyczyna, aby w wojszcze szkodliwego zapalenia nikt uczynić nie mógł”⁹⁸. Następnie w rozdziale o „nauce kładzenia obozu” czytamy, aby „ten, kto będzie obóz kładł, wiedział [...], gdzie mają stać namioty, kuchnie, konie u krep-tuchów, rydwany, kolasy, piczne wozy”⁹⁹. Później wymienia jeszcze namioty puszkarzy¹⁰⁰ oraz warty dworzan i drabów koło namiotu królewskiego i hetmańskiego, które mają zresztą pierwsze przed swymi wozami w „rynku” obozowym stać, a inne namioty powinny stanąć między rynkowym a skrajnym rzędem¹⁰¹.

W ten sposób dotarliśmy ze swoimi końmi, bronią i wozem napełnionym żywnością i niezbędnym sprzętem technicznym oraz z namiotem podróźnym do końca naszej podróży, tj. do obozu wojennego, gdzie nastąpi drugi etap życia żołnierskiego.

Bibliografia

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie

Księgi grodzkie sieradzkie, ks. 19.

Księgi ziemskie sieradzkie, ks. 7.

Księgi ziemskie szadkowskie, ks. 6.

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

Acta capitulorum nec non iudiciorum ecclesiasticorum selecta, wyd. B. Ulanowski, t. II (*Acta iudiciorum ecclesiasticorum dioecesium Gneznensis et Poznaniensis [1403–1530]*), Kraków 1902.

Acta expeditionum bellicalium palatinatus Calissiensis et Posnaniensis in Valachos et in Turcas a. 1497–1498 in Archivo Regio Posnaniensi asservata, wyd. M. Bobrzyński, [w:] *Starodawne Prawa Polskiego Pomniki*, t. VII, z. 1, Kraków 1882.

Akta Aleksandra króla polskiego, wielkiego księcia litewskiego itd. (1501–1506), wyd. F. Papée, Kraków 1927.

⁹⁸ J. Tarnowski, *op. cit.*, s. 129–131.

⁹⁹ *Ibidem*, s. 167.

¹⁰⁰ *Ibidem*, s. 175.

¹⁰¹ *Ibidem*, s. 179.

- Bielski M., *Sprawa rycerska według postępków i zachowania starego obyczaju rzymskiego, greckiego, macedońskiego, i innych narodów pierwszego i niniejszego wieku, tak pogańska jako y krześcijańska, z rozmaitych ksiąg wypisana, ku czytaniu i nauce ludziom rycerskim pożyteczna*, [w:] K.W. Wójcicki, *Archiwum domowe do dziejów i literatury krajowej z rękopisów i dzieł najrzadszych*, Warszawa 1856.
- Błaszczyc G., *Ustawy i artykuły wojskowe Polski i Litwy do 1569 roku*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1998, t. XXXIX.
- Cennik wydany dla rzemieślników miasta Książa przez Piotra Kmitę, wojewodę krakowskiego w r. 1538*, wyd. B. Ulanowski, „Sprawozdania Komisji Językowej Akademii Umiejętności” 1884, t. III.
- Die Chronik Wigands von Marburg*, wyd. Th. Hirsch, [w:] *Scriptores rerum Prussicarum*, t. II, Leipzig 1863.
- Codex epistolaris Vitoldi magni ducis Lithuaniae*, wyd. A. Prochaska, Kraków 1882.
- Cronica conflictus Wladislai regis Poloniae cum cruciferis anno Christi 1410*, wyd. Z. Celichowski, Poznań 1911.
- Długosz J., *Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae*, ks. 1–2, Warszawa 1964 – ks. 12/2, Kraków 2005.
- Długosz J., *Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, ks. 10–11, przekł. J. Mrukówna, Warszawa 1982.
- Galli Anonymi Cronicae et gesta ducum sive principum Polonorum*, wyd. K. Maleczyński, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, Series nova, t. II, Kraków 1952.
- Górski K., *Historia artylerji polskiej*, wyd. T. Korzon, Warszawa 1902.
- Greckie i łacińskie źródła do najstarszych dziejów Słowian*, cz. 1 (do VIII wieku), wyd. M. Plezia, Poznań–Kraków 1952.
- Ipat'evskaja letopis'*, [w:] *Pol'noe sobranie russkich letopisej*, t. II, wyd. 2, [S. Peterburg 1908] Moskwa 1962.
- Joinville J. de, *Czyny Ludwika Świętego króla Francji*, przekł. M. Głodek, Warszawa 2004.
- Joinville J. de, *Histoire de Saint Louis*, wyd. Natalis de Wailly, Paris 1874.
- Kilka zabytków ustawodawstwa królewskiego i wojewodzińskiego w przedmiocie handlu i ustanawiania cen*, wyd. B. Ulanowski, „Archiwum Komisji Prawniczej” 1895, t. I.
- Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej św. Wacława*, wyd. F. Piekosiński, cz. 1, Kraków 1874.
- Kronika konfliktu Władysława króla polskiego z krzyżakami w roku pańskim 1410*, przekł. J. Danka, A. Nadolski, Olsztyn 1984.
- Kroniki staroruskie*, oprac. F. Sielicki, przekł. E. Goranin, F. Sielicki, H. Suszko, Warszawa 1987.
- Kutrzeba S., *Polskie ustawy i artykuły wojskowe od XV do XVIII wieku*, Kraków 1937.
- Lites ac res gestae inter Polonos Ordinemque Cruciferorum*, wyd. 2, wyd. I. Zakrzewski, t. I, Poznań 1890.
- Nowa księga rachunkowa Starego Miasta Elbląga 1404–1414*, wyd. M. Pelech, cz. 2 (1411–1414), Warszawa–Poznań–Toruń 1989.
- Opisanie podróży Mikołaja von Popplau rycerza rodem z Wrocławia*, wyd. P. Radzikowski, Kraków 1996.
- Ortliebi Zwifaltensis Chronicon*, wyd. A. Bielowski, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, t. II, Lwów 1872.

- Povest' vremennykh let*, cz. 1, wyd. D.S. Lichačev, przekł. D.S. Lichačev, B.A. Romanov, red. W.P. Adranova-Peretc, Moskwa–Leningrad 1950.
- Prawa, przywileje i statuta miasta Krakowa (1507–1795)*, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1885, t. I, z. 2.
- Preussisches Urkundenbuch*, Bd. I/2, hrsg. von A. Seraphim, Königsberg 1902.
- Rachunki dworu króla Władysława Jagielly i królowej Jadwigi z lat 1388 do 1420*, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1896.
- Rachunki królewskie z lat 1393–1395 i 1412. Rachunki podrzectwa krakowskiego. Rachunki stacji nowosądeckiej*, oprac. H. Wajs, Warszawa 1993.
- Rachunki wielkorządowe krakowskie z lat 1461–2 i 1471*, wyd. S. Krzyżanowski, „Archiwum Komisji Historycznej” 1909–1913, t. XI.
- Rachunki wyprawy Władysława Jagiellończyka do Czech w latach 1471–1472*, oprac. Z. Perzanowski, A. Strzelecka, [w:] *Rachunki królewskie z lat 1471–1472 i 1476–1478*, oprac. A. Strzelecka, S. Gawęda, Z. Perzanowski, Wrocław 1960.
- Statuty i przywileje cechów bydgoskich z lat 1434–1770*, wyd. T. Esman, Z. Guldon, Bydgoszcz 1963.
- Statuty Kazimierza Wielkiego*, oprac. T.K. Kubicki, Łódź 1992.
- Statuty Kazimierza Wielkiego*, [cz. 1], oprac. O. Balzer, wyd. Z. Kaczmarczyk, M. Szczaniecki, S. Weymann, Poznań 1947; cz. 2 (*Statuty wielkopolskie*), wyd. L. Łysiak, Warszawa–Poznań 1982.
- Tarnowski J., *Consilium rationis bellicae*, wstęp J. Sikorski, wyd. T.M. Nowak, Warszawa 1987.
- Wilkieże poznańskie*, cz. 1 (*Administracja i sądownictwo*), wyd. W. Maisel, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966.
- Żywot św. Stefana króla Węgier czyli Kronika węgiersko-polska*, przekł. R. Grzesik, Warszawa 2003.

OPRACOWANIA

- Barber R., *Rycerze i rycerstwo*, przekł. J. Kozłowski, Warszawa 2000.
- Bołdyrew A., „*Equus Polonus*”. *Koń w wojsku polskim w XVI wieku*, Piotrków Trybunalski 2016.
- Bołdyrew A., *Produkcja i koszty uzbrojenia w Polsce XVI wieku*, Warszawa 2005.
- Borzemski A., *Siły zbrojne w włoskiej wojnie Jana Olbrachta*, Lwów 1928.
- Charewiczowa Ł., *Lwowskie organizacje zawodowe za czasów Polski przedrozbiorowej*, Lwów 1929.
- Choc P., *S mečem i štítem. České rané feudální vojenství*, Praha 1967.
- Contamine Ph., *Wojna w średniowieczu*, przekł. M. Czajka, Warszawa 1999.
- Dobroński A., *Wóz*, [w:] *Encyklopedia historii gospodarczej Polski do 1945 roku*, red. A. Mączak, Warszawa 1981, [t. II], s. 521–522.
- Dunin-Wąsowicz T., *Koń cenniejszy od złota*, [w:] eadem, *Drogami średniowiecznej Polski. Studia z dziejów osadnictwa i kultury*, oprac. A. Janeczek, posłowie M. Młynarska-Kaletynowa, Warszawa 2011, s. 365–372.
- Durdík J., *Husitské vojenství*, Praha 1953.
- Ekdahl S., *Horses and Crossbows: Two Important Warfare Advantages of the Teutonic Order in Prussia*, [w:] *The Military Orders*, vol. II (*Welfare and Warfare*), ed. H. Nicholson, Aldershot 1998, s. 119–151.

- Gillmor C.M., *Horses*, [w:] *The Oxford Encyclopedia of Medieval Warfare and Military Technology*, ed. C.J. Rogers, vol. II, New York 2010, s. 271–275.
- Ginter K., *Udział szlachty polskiej w pospolitym ruszeniu w XIV i XV wieku. Aspekty prawne i stan faktyczny*, Kraków 2008.
- Goliński M., *Uzbrojenie mieszczańskie na Śląsku od połowy XIV do końca XV wieku*, „*Studia i Materiały do Historii Wojskowości*” 1990, t. XXXIII, s. 3–64.
- Grabarczyk J., *Jazda zaciężna Królestwa Polskiego w XV wieku*, Łódź 2015.
- Grabarczyk T., *Militarne aspekty wyprawy Kazimierza Jagiellończyka na Węgry (październik 1471 – luty 1472)*, [w:] *Na wojnie i w szlacheckim dworze. Studia i materiały*, red. K. Maksymiuk, D. Wereda, R. Roguski, Siedlce 2016, s. 29–39.
- Grabarczyk T., *Piechota zaciężna Królestwa Polskiego w XV wieku*, Łódź 2000.
- Grabowski J., *Perypetie związane z pogrzebem i miejscem pochowania Bolesława V, księcia mazowieckiego*, [w:] *Kościół i społeczeństwo. Studia nad obiegiem informacji i konfliktami zbrojnymi w dawnych i nowych wiekach*, red. J. Grabowski, Warszawa 2012, s. 23–30.
- Hensel W., *Słowiańszczyzna wczesnośredniowieczna. Zarys kultury materialnej*, wyd. IV uzupełnione, Warszawa 1987.
- Januszek-Sieradzka A., *Ile kosztuje sukces? Wydatki na wyprawę Władysława Jagiellończyka po koronę czeską (1471)*, [w:] *Zwycięzcy i przegrani w dziejach średniowiecznych i wczesnonowoczesnych Czech i Polski*, red. W. Iwańczak, D. Karczewski, Kraków 2012, s. 229–256.
- Januszek-Sieradzka A., *Wspólnota stołu królewskiego w czasach Władysława Jagiellły*, [w:] *Wspólnoty małe i duże w społeczeństwach Czech i Polski*, red. W. Iwańczak, J. Smółucha, Kraków 2010, s. 285–314.
- Jóźwiak S., Kwiatkowski K., Szweda A., Szybkowski S., *Wojny Polski i Litwy z zakonem krzyżackim w latach 1409–1411*, Malbork 2010.
- Jurek T., *Pismo w życiu społecznym Polski późnego średniowiecza*, [w:] *Historia społeczna późnego średniowiecza. Nowe badania*, red. S. Gawlas przy współudziale M.T. Szczepańskiego, Warszawa 2011, s. 203–231.
- Jurek T., *Potycka pod Koninem (24 IX 1331 r.)*, [w:] *In tempore belli et pacis. Ludzie – miejsca – przedmioty. Księga pamiątkowa dedykowana prof. dr. hab. Janowi Szymczakowi w 65-lecie urodzin i 40-lecie pracy naukowo-dydaktycznej*, red. T. Grabarczyk, A. Kowalska-Pietrzak, T. Nowak, Warszawa 2011, s. 381–390.
- Krakowski S., *Polska w walce z najazdami tatarskim w XIII wieku*, Warszawa 1956.
- Marek L., *Europejski styl. Militaria z Elbląga i okolic*, Wrocław 2014.
- Matuszewski J., *Początki nowożytnego zaprzęgu konnego*, [w:] idem, *Pisma wybrane*, t. I, Łódź 1999, s. 207–273.
- Michalak A., Wolanin P., *Skóra w służbie wojny. Militarne i pozamilitarne, skórzane elementy wyposażenia wojownika w średniowieczu. Przegląd problematyki*, [w:] *Nie tylko broń. Niemilitarne wyposażenie wojowników w starożytności i średniowieczu*, red. W. Świętosławski, „*Acta Archaeologica Lodziensia*” 2008, nr 54, s. 99–120.
- Nadolski A., *Grunwald. Problemy wybrane*, Olsztyn 1990.
- Nadolski A., *Grunwald 1410*, Warszawa 1993.
- Osiński J., *Bolesław Rogatka, książę legnicki, dziedzic monarchii Henryków śląskich (1220/1225–1278)*, Kraków 2012.
- Papée F., *Aleksander Jagiellończyk*, wyd. 2, Kraków 1999.

- Piekosiński F., *Rycerstwo polskie wieków średnich. Rycerstwo małopolskie w dobie Piastowskiej 1200–1366*, Kraków 1901.
- Poklewski T., *Dzieje Bolesławca nad Prosną*, Kalisz 1979.
- Prekop D., *Wojna zakonu krzyżackiego z Litwą w latach 1283–1325*, Toruń 2003.
- Przedziewski A., *Życie domowe Jadwigi i Jagielly z rejestrów skarbowych z lat 1388–1417*, Warszawa 1854.
- Radoch M., *Walki Zakonu Krzyżackiego o Żmudź od połowy XIII wieku do 1411 roku*, Olsztyn 2011.
- Rutkowska G., *Podróże polskich królowych w XV wieku, [w:] Samotrzcę, w kompanii czy z orszakiem? Społeczne aspekty podróżowania w średniowieczu i w czasach nowożytnych*, red. M. Szczyńska, E. Wólkiewicz, Warszawa 2012, s. 175–197.
- Rutkowska-Płachcińska A., *Urządzenia transportowe i komunikacyjne, [w:] Historia kultury materialnej Polski w zarysie*, red. W. Hensel, J. Pazdur, t. II (*Od XIII do XV wieku*), red. A. Rutkowska-Płachcińska, Wrocław *et al.* 1978, s. 204–223.
- Rymar E., *Jedna bitwa pomorsko-brandenburska na Kremskiej Grobli (w 1412 r.) i bitwa Barnima III księcia szczecińskiego z Wedłami (w 1332 r.)*, [w:] *Kaci, święci, templariusze*, red. B. Śliwiński, Malbork 2008, *Studia z dziejów średniowiecza*, nr 14, s. 227–263.
- Sienkiewicz H., *Krzyżacy*, t. II, Kraków 2016.
- Sikora F., *Uroczystości koronacyjne królowej Zofii w 1424 r.*, [w] *Kościół, kultura, społeczeństwo. Studia z dziejów średniowiecza i czasów nowożytnych*, red. S. Bylina *et al.*, Warszawa 2000, s. 161–170.
- Słownik polszczyzny XVI wieku*, t. III, red. M.R. Mayenowa, Wrocław–Warszawa–Kraków 1968; t. X, red. M.R. Mayenowa, Wrocław 1976.
- Słownik staropolski*, t. I, red. S. Urbańczyk, Warszawa 1953–1955; t. III, red. Z. Klemensiewicz *et al.*, Wrocław–Kraków–Warszawa 1960–1962.
- Stelmach R., *Co mówią o karczmach średniowieczne dokumenty śląskie, [w:] Kościół i społeczeństwo. Studia nad obiegiem informacji i konfliktami zbrojnymi w dawnych i nowych wiekach*, red. J. Grabowski, Warszawa 2012, s. 77–91.
- Szymczak J., „*Currus bellicalis*”, czyli o wozach wojennych i ich wyposażeniu w średniowiecznej Polsce, [w:] *Od najazdów pogańskich dotąd są państwa Waszej Królewskiej Mości spokojne... Studia ofiarowane w siedemdziesiątą rocznicę urodzin Profesorowi Karolowi Olejnikowi*, red. Z. Pilarczyk, M. Franz, Toruń 2008, s. 103–116.
- Szymczak J., *Koń wyniósł jeźdźca ponad innych wojowników, [w:] Etos rycerski w Europie Środkowej i Wschodniej od X do XV wieku*, red. W. Peltz, J. Dudek, Zielona Góra 1997, s. 15–24.
- Szymczak J., „*Kwestia końska*” w polskim ustawodawstwie średniowiecznym, [w:] *Nil nisi veritas. Księga dedykowana Profesorowi Jackowi Matuszewskiemu*, red. M. Głuszak, D. Wiśniewska-Jóźwiak, Łódź 2016, s. 81–97.
- Szymczak J., „*Pod namiotem sub diuo*”, [w:] *Rycerze, wędrowcy, kacarze. Studia z historii średniowiecznej i wczesnonowożytnej Europy Środkowej*, red. B. Wojciechowska, W. Kowalski, Kielce 2013, s. 101–113.
- Szymczak J., *Pojedynki i harce, turnieje i gonitwy. Walki o życie, cześć, sławę i pieniądze w Polsce Piastów i Jagiellonów*, Warszawa 2008.
- Szymczak J., *Produkcja i koszty uzbrojenia rycerskiego w Polskie XIII–XV w.*, Łódź 1989.
- Szymczak J., *Rycerz w hełmie, w zbroi i z tarczą*, Warszawa–Bellerive-sur-Allier 2016.
- Szymczak J., *Rycerz z bronią zaczepną*, Warszawa–Bellerive-sur-Allier 2017.

- Szymczakowa A., *Wyprawy szlachcianek sieradzkich w XV wieku*, [w:] *Niebem i sercem okryta. Studia historyczne dedykowane dr Jolancie Malinowskiej*, red. M. Malinowski, Toruń 2002, s. 139–147.
- Świętosławski W., *Koszty broni palnej i jej użycia w państwie krzyżackim w Prusach na początku XV wieku*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1993, t. XXXV, s. 19–31.
- Wies E.W., *Fryderyk Barbarossa. Mit i rzeczywistość*, przekł. W. Radwański, Warszawa 1996.
- Włodarski B., *Polska i Czechy w drugiej połowie XIII i początkach XIV wieku (1250–1306)*, Lwów 1931.
- Włodarski B., *Rywalizacja o ziemię pruskie w połowie XIII wieku*, „Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu” 1956 [1958], R. DLI, z. 1.
- Wrzesińska A., Wrzesiński J., „*Kto się nie leni, zrobi złoto z kamieni*” – oselki w grobach wczesnego średniowiecza, [w:] *Grób w przestrzeni, przestrzeń w grobie. Przestrzenne uwarunkowania w dawnej obrzędowości pogrzebowej*, red. T. Kurasiński, K. Skóra, „Acta Archaeologica Lodziensia” 2014, nr 60, s. 197–223.
- Zarys historii włókiennictwa na ziemiach polskich do końca XVIII wieku*, red. J. Kamińska i I. Turnau, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966.
- Żygulski Z. jun., „*Bitwa pod Orszą*” – struktura obrazu, [w:] idem, *Światła Stambułu*, Warszawa 1999, s. 253–290.
- Żygulski Z. jun., *Broń starożytna. Grecja, Rzym, Galia, Germania*, Warszawa 1998.
- Żygulski Z. jun., *Tureckie trofea i imperialny styl osmański*, [w:] idem, *Światła Stambułu*, Warszawa 1999, s. 167–192.

JAN SZYMCZAK

From the castle to the war camp. Horseback, armed and well stocked

Mobilization of the army in the Middle Ages was slow and its assembly lasted several weeks. Time to prepare for a war expedition is usually a period of four weeks, time to grazing horses. The meaning of war horses and the care given to their owners by the ruler is to include them in the edict of Emperor Frederick I Barbarossa about peace in the state of 1152. A similar record is found in the statutes of King Casimirus Magnus from the mid-14th century. Such high interest in horses was due to the fact that „The horse, as everyone knows, is the most important part of the knight”.

The battle horse is *dextrarius*, which is guided by a squire during a loose journey at the right, so that he is rested at all times at the disposal of the knight. Depending on their financial capacity, knights and nobles sat on both large and large ambulances and inroads, often covered by various armor and medium-sized horses. On the other hand, while carrying luggage while carrying the *summarius*, the knight mounted a sturdy horse *roncin*.

The knights and nobles on the road put on some light armor: a chainmail, patches or a breastplate. His head protected the open and less tired chaplain. The helmets were used as helm of closed knights only when they entered the fight. Protective armor and spear weapons: copies and spears were on the accompanying wagon. During the journey, a traditional sword or stance was replaced by a handy cord, cleaver or saber, but at the waist there was always a pugnator or dagger.

With the announcement of the general expedition the knight should set out on her with a three-wheeled food cart for four weeks. In the price list of 1538 we find four types of cars, but only the fourth is a special car for the fierce (*currus stipendiariorum*). His complete equipment consisted of a basket with scales, hoops, iron wheels and a cover, that is, a canvas cover of the car. Such a car cost 5 florins.

Medieval travelers were stopping for meals or for nights usually in taverns or inns. The more fortunate they tried to use usually the hospitality of the monasteries on their way. In the cities they could sleep in the burger homes for a reasonable fee. But during the war expedition, as well as on the hunt, it was necessary to stay even in the hut. But the king, the nobles and the wealthier gentry lived in tents. During the Middle Ages, mainly two types of conical tents were used. These were tents on a circular plan, with a small surface and the second larger – with a base in the shape of a rectangle or oval. According to the statute of the guilds of Bydgoszcz tailors from 1533, the smaller *tentorium bellicum* needed 112 cubits (about 64 m) of material. On the other side of the tent, 146 cubits (about 83.2 m) of material was needed.

Hetman Jan Tarnowski in his *Consilium rationis bellicae* warns against fire in the tents and determines their place of stay in a war camp, where the second stage of soldier's life will take place.

Keywords: Poland, 13th–14th centuries, knight on the journey, horse battle, supply car, tent.